

Nie pozostaje nam nic innego, jak Ją naśladować

Różaniec z błogostawioną
Marią Karłowską

Opracowanie

bp Józef Szamocki, s. Joanna Grodzicka OCD
ks. Krzysztof Badowski, dk. Waldemar Rozynkowski



Toruń 2023

Opracowanie graficzne i skład:
Karol Cyranowicz

Korekta:
Mirosława Buczyńska

Za zgodą Kurii Diecezjalnej Toruńskiej
L.dz. 31/2023/WG

© Wydawnictwo Tuba Dei
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

ISBN 978-83-66876-09-5

Druk:
Machina Druku
www.machinadruku.pl



SPIS TREŚCI

Błogosławiona m. Maria Karłowska	5
„Niepokalana oblecze nas w zbroję światłości”	10
Rozważania różańcowe	13
Tajemnice radosne	13
Tajemnice światła	17
Tajemnice bolesne	20
Tajemnice chwalebne	23
Modlitwa o łaski za wstawiennictwem	
bł. Marii Karłowskiej oraz o jej kanonizację	26



BŁOGOSŁAWIONA

M. MARIA KARŁOWSKA

Maria Karłowska urodziła się 4 września 1865 roku w majątku Słupówka (dzisiaj Karłowo), obecnie jest to osada wsi Dobieszewo, położona w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie nakielskim, w gminie Kcynia. Była jedenastym i ostatnim dzieckiem wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej, Mateusza i Eugonii z Dembińskich. Została ochrzczona 8 października 1865 roku w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Katarzyny w Smogulcu.

W 1870 roku, po sprzedaży majątku, rodzina Marii przeprowadziła się do Poznania. Ona sama wraz z najmłodszym bratem Zdzisławem udała się do majątku najstarszego brata Leona w Grąbkowie w powiecie rawickim. Przebywała tam do 1875 roku, następnie zamieszkała w Poznaniu. Przyszła błogosławiona przeżyła trudne chwile w sierpniu i wrześniu 1882 roku, kiedy to w odstępie jednego miesiąca straciła oboje ro-

dziców. Po ich śmierci opiekę nad Marią przejęło starsze rodzeństwo, głównie siostra Wanda. Maria zaczęła uczyć się, a następnie pracować w prowadzonej przez starszą siostrę pracowni krawiectwa i haftu.

Ważnym i jednocześnie przełomowym momentem w życiu Marii było spotkanie z prostytutką. W listopadzie 1892 roku udała się ona do mieszkania ubożego krawca, niestety nie znamy dokładnego adresu tego miejsca, gdzie doszło do tego nieoczekiwanego spotkania Marii z dziewczyną o imieniu Franka, która podlegała kontroli policji obyczajowej. Podczas rozmowy przyszła błogosławiona poznała tragiczną historię jej życia. Zaczęła się z nią spotykać, wkrótce dołączyły do nich inne dziewczyny, które chciały zmienić swoje życie.

We wrześniu 1893 roku Maria przygotowała pierwsze schronienie dla pięciu dziewczyn w mieszkaniu zaprzyjaźnionej Klementyny Jaworskiej. Po kilku miesiącach wynajęła samodzielne mieszkanie przy ul. Szewskiej 12. Liczba wychowanek stale rosła,

a kiedy doszła do 20, było już tak ciasno, że trzeba było myśleć o nowym miejscu. Z pomocą przyszła hrabina Aniela Potulicka. W 1895 roku zakupiła ona we wsi Winiary, położonej ówczesnie pod Poznaniem, gospodarstwo rolne liczące przeszło 4 ha ziemi. 16 lipca tegoż roku Maria zamieszkała w tym domu wraz z wychowankami.

Wokół Marii Karłowskiej gromadziły się nie tylko dziewczęta potrzebujące pomocy, ale także osoby, które identyfikowały się z jej apostołatem. Był to początek nowej wspólnoty zakonnej, która po pewnym czasie przyjęła nazwę Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. 20 czerwca 1902 roku Maria wraz siedmioma siostrami złożyła wobec spowiednika ks. Kazimierza Szodrskiego prywatne śluby. Wszystkie dodały czwarty ślub poświęcenia się pracy nad osobami zagubionymi moralnie. W 1909 roku zgromadzenie zakonne zostało zatwierdzone na prawie diecezjalnym. W 1920 roku siostry otworzyły dom zakonny w Toruniu.

Przybycie sióstr pasterek do Torunia otworzyło kolejny etap w dziejach nowego zgromadzenia. Siostry zaczęły prowadzić oddział, a następnie cały szpital dla kobiet cierpiących przede wszystkim na choroby weneryczne. Maria Karłowska była prekursorką posługi zakonnice w takich miejscach. Poza tym musiała zrezygnować ze ścisłej klauzury, którą planowała zachować we wspólnocie.

Obecność sióstr pasterek w Toruniu wpłynęła na powstanie nowych domów zakonnych położonych niedaleko tegoż miasta. W kolejności powstawały fundacje w następujących miejscowościach: Topolno (1921 r.), Pniewite (1925 r.), Dębowa Łąka (1932 r.) oraz Jabłonowo Pomorskie (1933 r.). Dom w Dębowej Łące został przeznaczony na siedzibę nowicjatu, natomiast w Jabłonowie Pomorskim na dom generalny zgromadzenia.

Matka Maria Karłowska zmarła w domu zakonnym w Pniewitem 24 marca 1935 roku. Przed śmiercią wyraziła wolę, że chce spocząć w domu zakonnym w Ja-

blonowie Pomorskim. 27 marca ciało M. Karłowskiej zostało przewiezione do domu w Jabłonowie. Następnego dnia, czyli 28 marca pochowano je przy wejściu do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Wojciecha. 31 sierpnia 1935 roku nastąpiło przeniesienie doczesnych szczątków M. Karłowskiej do położonego niedaleko świątyni domu generalnego zgromadzenia. Zostały one pochowane w krypcie, która znajduje się pod prezbiterium kaplicy dobudowanej do domu zakonnego. Założycielka nowego zgromadzenia zakonnego została ogłoszona błogosławioną przez papieża Jana Pawła II w Zakopanem 6 czerwca 1997 roku.

„NIEPOKALANA OBLECZE NAS W ZBROJĘ ŚWIATŁOŚCI”

Błogosławiona Matka Maria Karłowska jest nam znana jako Założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, obdarowana przez Boga szczególnym charyzmatem naśladowania Chrystusa Dobrego Pasterza w Jego miłości, dobroci i miłosierdziu dla grzeszników, zwłaszcza najbardziej zagubionych. Ten charyzmat przekazała swemu zgromadzeniu, dając mu ewangeliczne hasło: *Szukać i zbawić to, co zginęło* (Łk 19,10). Sam Jezus jest więc źródłem i wzorem typowo chrystocentrycznej duchowości sióstr pasterek.

Śledząc życie osobiste Marii Karłowskiej, a następnie początki i rozwój jej specyficznego apostołatu i wreszcie zgromadzenia zakonnego, dostrzegamy wyraźnie – pomimo jej nieustannego zapatrzenia się w Boskiego Mistrza, Dobrego Pasterza – ciągłe szukanie wzoru, oparcia i pomocy w Matce Pana, Niepokalanej Maryi. Młoda Maria sama zachwycała się Służebnicą Pańską i uczyniła Ją swoją Przewodniczką w dążeniu do świę-

tości, a potem wskazała Ją swym duchowym córkom, pasterkom, jako wzór życia zakonnego, jako *pierwszą i doskonałą zakonnicę naszego zgromadzenia*.

Powołując do istnienia Zgromadzenie Sióstr Pasterek dla ratowania dusz, uwikłanych w grzechy nieczystości, Maria miała świadomość, że gdzie mają narodzić się na nowo dzieci Boże, którym trzeba pomóc odzyskać czystość i wytrwać w niej, musi być obecna Matka Najczystsza. Ona jedna potrafi być piastunką nawracających się dziewcząt i poprowadzić te, które mają być ich wychowawczyniami w nowym życiu. *Jeśli pragniemy iść śladami Dobrego Pasterza naszego – mówiła – nikt inny, tylko Matka Niepokalana oblecze nas w zbroję światłości i da nam szatę cnót i poświęcenia*. Maryja Niepokalana jako Pogromczyni szatana i grzechu, wciąż odżywającego w ludzkim sercu, okazuje się niezbędna tam, gdzie toczy się walka z mocami ciemności, atakującymi człowieka w każdym czasie, także w naszej obecnej rzeczywistości.

Szukać to, co zginęło. Szukać po to, aby zbawić, czyli uratować od zguby, by wciąż trwał i rozwijał się – w naszej rzeczywistości także – ów geniusz kobiety, o któ-

rzym mówił św. Jan Paweł II w homilii beatyfikacyjnej: *geniusz, który przejawia się w głębokiej wrażliwości na ludzkie cierpienie, w delikatności, otwarciu i gotowości do pomocy. [...] Jakże potrzeba go dzisiejszemu światu, naszemu pokoleniu! Jak potrzeba tej wrażliwości na sprawy Boże i ludzkie, aby nasze rodziny i całą społeczność wypełniało serdeczne ciepło, życzliwość, pokój i radość! Jakże potrzeba tego „geniuszu kobiety”, aby dzisiejszy świat docenił wartość ludzkiego życia, odpowiedzialności, wierności, aby zachował szacunek dla ludzkiej godności!*

Matka Gracjana Zborąła, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (słowa ze wstępu: Bł. Maria Karłowska, *Pisma*, t. II, *Rekolekcje*, Pelplin 2009, s. 11–13)

Teksty rozważań, które będą nam towarzyszyły podczas modlitwy różańcowej, zostały zaczerpnięte ze słów bł. Marii Karłowskiej, publikowanych w wydawnictwie: *Wybór pism Marii Karłowskiej*, wyd. J. R. Bar, Warszawa 1981.

ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE

TAJEMNICE RADOSNE

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Trzeba począć Jezusa w sobie. Postanowiwszy zbawić świat, mógł to Bóg uczynić bez niczyjej pomocy, ale nie chciał. Przybrał sobie do tego Dziewicę Maryję, aby dzieliła z Nim pracę i chwałę zbawienia ludzkiego. [...] Nasza Pani Miłosierna zatrwożyła się i zaniemiała na poselstwo zwiastujące Jej, że zostanie Matką Zbawiciela! I my możemy się dziwić wybraniu naszemu, umiejmy stać się godnymi tego wyboru i odpowiedzieć Mu! Tak, my także powinniśmy być matkami Jezusa: musimy Go począć, w sobie nosić, wzrost Mu dawać, aby Go potem dać światu i duszom, które Go od nas wyczekują! Przede wszystkim trzeba Go począć; ale jakże zasłużyć na taką łaskę i jak się na nią przygotować? [...] odpowiedź będzie taka sama: „Duch Święty zstąpi na Ciebie”.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

Trzeba Jezusa dać światu. Nie wystarcza tylko począć Jezusa w duszy swojej; trzeba dać Mu wzrost i wpływ na życie nasze i odzwierciedlać Go w sobie. To nie tylko dla siebie samej Go odebrała Matka Najświętsza. Ten depozyt przeznaczony, to nie dla swojej osobistej pociechy została Matką Jezusową, to dla zbawienia świata i dla dobra wszystkich ludzi poczęła Go, nosiła, piastowała i wychowała. I ja także nie tylko dla siebie samej mam Go począć i dać Mu się w sobie rozwijać, ale dla innych, dla dusz, które Go nie posiadają. W nawiedzeniu św. Elżbiety już dał się uczuć wpływ Jego ukryty.

3. Narodzenie Jezusa

A w Betlejem pokazuje Go Maryja Najświętsza, daje Go, rączką Jego boską świat błogosławić zaczyna. I ja Go samolubnie w sobie ukrywać nie powinnam, ale jak przychodzi czas naznaczony, żebym się duszami trudziła, muszę Go dawać, przykładem Jego własnych cnót muszę Go wszystkim przypominać, zawsze pa-

miętając o moich ślubach i poświęceniu za dusze. Tak, powołaniem nas wszystkich jest rozdawać Jezusa! Jakież piękne i wielkie powołanie! Ale jakiego wymaga wyrzeczenia, jakiej czystości serca, intencji, aby godnie odpowiedzieć takiemu zadaniu.

4. Ofiarowanie Jezusa w świątyni

Trzeba poświęcić Jezusa, poświęcając samych siebie, aby Go tym doskonale dać światu. Maryja, nasz wzór, nie zadowolili się dając Syna światu: poświęciła Go na zbawienie świata. W dzień ofiarowania przedstawia Go Bogu Ojcu jako ofiarę zadość czyniącą za grzechy ludzkie. A Bóg z wysokości nieba przyjmuje ją i potwierdza przez usta Symeona: „Miecz przebije Serce Twoje”. Ofiara się zaczyna i trwać będzie przez trzydzieści trzy lata i nie skończy się aż na Kalwarii. My także musimy mieć naszą ofiarę, nasze męczeństwo i śmierć: tylko pod tym warunkiem zbawimy dusze.

5. Znalezienie Jezusa w świątyni

Zbawiciel przyszedł na tę ziemię na to, aby nam dać poznać Boga Ojca. Bośmy zapomnieli o celu naszej

pielgrzymki, przyszedł nam go przypomnieć, przedstawiając nam Go pod osłoną Swego świętego człowieczeństwa – i dlatego czytanie, rozmyślanie zastanawianie się nad książką Ewangelii św. jest źródłem tej nauki jedynie potrzebnej. [...] Jak to wytłumaczyć, że Ewangelia nie jest dla myślącego, rozumnego człowieka najważniejszą ze wszystkich książek? W tej Boskiej książce nauczymy się poznać Boga, Jego usposobienie, Jego myśli, Jego sądy, a osobliwie Jego Serce. [...] O, gdybyśmy znali Boga, jakbyśmy Go kochali!

TAJEMNICE ŚWIATŁA

1. Chrzest Jezusa w Jordanie

Nie zabijamy duszy swej ani duszy bliźniego. Żyjmy duchem Chrystusowym, aby inny nie był, tylko pokutny, cichy, umartwiony, czysty. „Jam jest droga, prawda i żywot”. Łatwa droga do nieba dla duszy czystej, zrodzonej ze łzy Pana Jezusa, która spadła na Magdalenę. Łatwa dla pokornej, spełniającej regułę, jej aniołowie dopomagają i trudności zmiatają. Łatwa dla tej, która już nie żyje sobą, dla siebie, ale żyje dla miłości poświęcenia i drugich.

2. Cud w Kanie Galilejskiej

Im łaski są większe, cenniejsze, droższe, a z nich nie korzystam, zaniedbuję albo i prawie pogardzam, jakże ciężko grzeszę, jaką straszną zaciągam odpowiedzialność. [...] Pojmuję i rozumiałam te wszystkie prawdy, o mój Boże, Źródło przenajświętsze łask wszelkich i postanawiam sobie wszystko uczynić, wszystko przecierpieć na zadośćuczynienie za tyle łask nadużytych i na zasłużenie sobie na nowe, których mi zechcesz udzielić!

[...] Matko Łaskawa, Matko łask świętych, wspomnij, że jesteś także moją Matką i otrzymaj niezliczoną ilość łask i wierność doskonałą w korzystaniu z nich!

3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Dążyć do doskonałości jest moim powołaniem i obowiązkiem, a cnota posłuszeństwa jest mi do tego koniecznie potrzebna i samo wypełnianie jej dobrze mogłoby mnie do najwyższej świętości doprowadzić. Słuchając – mogę być pewna, że wypełniam wszystkie cnoty, że robię to, co Bóg chce; że złączona jestem z Nim bez żadnego omamienia. Niepodobno zbłądzić, słuchając, niepodobno się zbawić, nie słuchając. Niebo się nigdy dla nieposłusznego nie otworzy. Wejdźmy więc szczerze w to życie świętego i uświęcającego posłuszeństwa.

4. Przemienienie Jezusa na górze Tabor

„Bóg nas umieścił na tej ziemi, abyśmy Go znali”. Gdybyśmy Go znali! Gdybyśmy Boga rozumieli. Nie takim, jakim jest w samym sobie (to niepodobno), ale

o tyle, o ile może rozum ludzki to zrobić, zrozumieć. Gdybyśmy znali Jego dobroć, Jego piękność, Jego świętość, Jego miłosierdzie, Jego niewymowną miłość ku nam. Jakby nam się wydawało podłe wszystko, co nas otacza. Jakby nam były obojętne rzeczy tego świata i nie zaciekawiałyby nas jego znikomości. Gdybyśmy znali Boga i Jego miłość ku duszom, o jakby się dusze nasze zapaliły gorliwością, żeby Mu pozyskać te, które nam powierzył i połączyć z Nim ściślej te, które Mu już służą.

5. Ustanowienie Eucharystii

Człowiek, wpatrując się w Eucharystię, wpatruje się w Boga w Trójcy, a spożywając Jezusa Eucharystycznego, posiada Boga w Trójcy jedyne. Ma więc człowiek w swoim życiu doczesnym to, co go czeka w niebie i co miał w raju – widzenie uszczęśliwiające.

TAJEMNICE BOLESNE

1. Modlitwa Jezusa w Ogrójcu

„Czuwajcie – a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”. Jezus przed męką swoją wyrzekł te słowa, mówiąc do śpiących apostołów. Ile w tych kilku słowach treści i zachęty dla nas, aby trwać, aby i tu się poświęcić i czuwać w obecności Bożej. Czuwanie z Bogiem jest rzeczą dobrą dla duszy, która pragnie postępować w życiu doskonałym, która chce, aby ją Bóg zasilął, wspierał, aby nie upadła. Zastanów się dobrze, cóż by za życie było bez Boga – bez pamięci i współczucia o Nim. [...] Nawet i w chwilach modlitwy do nas się odzywa – czy i do nas ma Jezus ten zarzut czynić – „nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?”.

2. Biczowanie Jezusa

Jezus ubiczowany... ubiczujmy miłość własną. Jezus ukrzyżowany... ukrzyżujmy wolę własną, zachcianki, nawyki, upodobania ludzkiej natury, przede wszystkim ukrzyżujmy pychę, „Idźmy, umrzyjmy wraz z Jezusem”. [...] Przygotujmy serca na wszelkie

ofiary, jakich Bóg od nas zażąda. Nie traćmy czasu na lenistwie duchowym, ospalstwie na modlitwie, wstręcie i beczynności w naszym poświęceniu.

3. Ukoronowanie cierniem Jezusa

Rozumowaniem samym i samą wiedzą nie zasmakujemy dotykalnie niepojętej słodyczy życia mistycznego w Bogu. Potrzeba kochać i bardzo kochać Pana Jezusa i dusze, Krwią Jego Najdroższą odkupione i ciągle zstępować w przepaść umartwienia własnej nędzy przed Bogiem – i ciągle z Jezusem umierać. [...] Stąd nie przestanę nawoływać: „Idźmy, umrzyjmy wraz z Nim”. Pragnę z całej duszy dla każdej z Was życia nadprzyrodzonego – lecz życia w formach zwyczajnych, prostych, pokornych, bo straszne to, jak z wyżyn spaść można łatwo, jeżeli spod nóg usunie się pokora.

4. Dźwiganie krzyża przez Jezusa

Czyż obojętnymi zostaniecie na te wszelkiego rodzaju bluźnierstwa, na te ponawiane, wstrząsające zbrodnie, wykradania i bezczeszczenia Najświętszej Hostii, które z istic piekielną premedytacją, niejako na na-

szych oczach się dokonują. A tak Najdroższy Pan Jezus, począwszy od góry kalwaryjskiej, w pochodzie wieków ustawicznie ponosi mękę okrutną. O, kto stoi, niech patrzy, aby nie upadł. Kto jest w stanie zatrzeć, kto wynagrodzić Panu Bogu za wszystkie zbrodnie? Czyż miłość, jaką jesteście winne Panu Jezusowi, nie podyktuje Wam sposobów wynagrodzenia tych okrutnych zniewag?

5. Śmierć Jezusa na krzyżu

Jezus, umierając na krzyżu, nie chcąc nas zostawić sierotami i chcąc nam dać wzór do poświęcenia i w tym, zostawił nam z miłości skarb Swój, najdroższą Matkę Swoją, którą kochał, którą mógł zabrać ze sobą z chwilą śmierci Swej. Jak wiemy, nie uczynił tego dla miłości naszej – poświęcił i Matkę dla nas – aby nas pod opiekę szczególną Jej oddać, mówiąc do Jana św.: „Oto Matka twoja”. Od onej chwili szczególnej i aż na wieki Maryja Matką naszą, a my jej dziećmi. Ona nas kocha tym samym sercem, co Jezus nas kocha. [...] Stała i wytrwała pod krzyżem na to, aby nas nauczyć stać i wytrwać do końca.

TAJEMNICE CHWALEBNE

1. Zmartwychwstanie Jezusa

Kochać Jezusa Chrystusa: to jest posiadać Go w sobie, widzieć Go w sobie oczami wiary żywej, czuć Go w głębi serca swego żyjącego, zajętego; to jest porozumiewać się z Nim co chwila rozmową, wzdychaniem, pragnieniem, to jest żyć Jego życiem, karmić się Jego światłem, działać z Jego natchnienia; to jest zrobić w sobie miejsce dla Niego coraz większe i niejako zastąpić siebie Nim, aby On był wszystkim, a my niczym. Wtedy On króluje, On rozkazuje, On jest zwyciężcą!

2. Wniebowstąpienie Jezusa

Żyję jeszcze na ziemi, mam jeszcze czas, więc nie za późno. Mogę z łaską Bożą dojść do tego każdego dnia i prawie każdej godziny mogę pomnażać zasługi moje. O, Serce Jezusa, dodaj mi woli, wytrwałości, coraz gorętszych pragnień, coraz więcej siły, miłości, nadziei; oświeć mnie, Panie, abym wiedziała, jak zaдоśćuczynić, jak zaskarbić sobie naprzód wyrok szczęśliwości wiecznej!

3. Zesłanie Ducha Świętego

A zatem jak wielki i potężny jest Bóg w dziełach Swoich, uwydatnia się to najlepiej na drogach często tak niezbadanych i wręcz przeciwnych przekonaniu świata. Nie do mnie należy stawiać i niszczyć zamia-ry Boże przez wzgląd na trudy, niemożność i na brak materialnych zasobów. Wierząc, że Duch Boży, gdzie chce, tam tchnie i wbrew wszelkim oczekiwaniom spełnia Swą Wolę przez niegodne narzędzie Swe.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Jeżeli dotąd kochałam Matkę – odtąd kochać Ją będę daleko czystsza miłością: uproszę Ją sobie, aby stała się dla mnie mistrzynią życia duchowego – roz-bierać będę Jej cnoty, których mi najwięcej potrzeba – może miłości Boga i bliźniego – przecież to cel po-wołania naszego [...]. Wiele mi, Matko, potrzeba: sama widzę, że bez szczególnej łaski i pomocy Twojej prawie postępować niepodobno!

5. Ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi

W majestacie swym królewskim, w prostocie i pokorze dziewiczej, i w miłości macierzyńskiej, Maryja, trzymając Jezusa na rękach swoich i blisko Serca swego, przedstawia nam, jakie są wspaniałe nasze obowiązki. Gdy trzyma Jezusa, Ona nie siebie chce pokazać, ale Jego tylko; zapomina o sobie zupełnie, tylko Nim jest zajęta. Chciałaby tylko ku Niemu zwrócić wszystkie oczy, całą uwagę, miłość, poszanowanie. Jej Serce macierzyńskie byłoby zrażone, gdyby jedno wejście miało na Nią padać – a nie na Jezusa. Pokazując się, ani myśli o tym, ani chce się sama pokazać. Jezus Ją kryje, a raczej Ona się kryje za Jezusem.

MODLITWA O ŁASKI ZA WSTAWIENICTWEM BŁ. MARII KARŁOWSKIEJ ORAZ O JEJ KANONIZACJĘ

Boże, Ojciec nieskończonego miłosierdzia, Ty w błogosławionej Matce Marii Karłowskiej dałeś Kościołowi przykład wypełnienia do końca swego powołania. Ty dałeś jej wytrwanie w trudnym aposto-
lacie miłości miłosiernej wobec zabłąkanych dzieci Twoich. Daj nam za jej przykładem wiernie i ofiarnie wypełniać Twoją wolę i przez przyczynę Błogosła-
wionej udziel nam łaski, o którą Cię pokornie prosi-
my. Pozwól nam też oglądać jej chwałę, jako Świętej w Twoim Kościele. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Błogosławiona Mario Pasterko – módl się za nami!



Bl. Maria Karłowska w wieku 20 lat

**O otrzymanych łaskach za przyczyną
bł. Marii Karłowskiej prosimy powiadomić:**
Dom Generalny Zgromadzenia Sióstr Pasterek
od Opatrzności Bożej
Jabłonowo Zamek 19
87-330 Jabłonowo Pomorskie